

Jaśkiewicz, Leszek

Sergiusza Wittego lata zmierzchu: 1906-1915

Przegląd Historyczny 84/2, 151-163

1993

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Sergiusza Wittego lata zmierzchu: 1906-1915

Działalność Wittego jako ministra finansów, inicjatora reform gospodarczych i politycznych, premiera rządu w latach 1905-1906, ma już swoją literaturę¹. Mało natomiast znany i zbadany jest ostatni etap życia i aktywności publicznej tego wybitnego męża stanu Rosji przełomu XIX i XX wieku. Zdymisjonowany w kwietniu 1906 r. i odsunięty od władzy, próbował przez resztę swych lat odzyskać utraconą pozycję i wpływy; „żywił nadzieję wbrew nadziei” upatrując nieustannie szanse powrotu na proscenium polityki rosyjskiej.

Odchodzącemu premierowi Mikołaj II podczas pożegnalnej audiencji czynił nadzieje na objęcie znaczącej placówki dyplomatycznej, gdy tylko — jak się wyraził — „nadarzy się stosowna okazja”². Prosił nawet Wittego, aby on sam zechciał powiadomić go o pojawieniu się takiej. Szczerłość intencji i słowność nie były jednak cnotami ostatniego imperatora Rosji. Pomimo zaistnienia „stosownych okazji” na listy eks-premiera nie reagował.

Dziedzina polityki międzynarodowej i dyplomacji niewątpliwie pociągała Wittego. Posiadane w niej zdolności i doświadczenie udowodnił w czasie rosyjsko-japońskich rokowań pokojowych w sierpniu i wrześniu 1905 r.³ Wykazywał żywe zainteresowanie objęciem placówki w Paryżu⁴. Miał bowiem znakomite stosunki z kręgami politycznymi i gospodarczymi Francji. Do sprawy powierzenia mu misji dyplomatycznej wracał jeszcze dwukrotnie: w 1907 i 1912 roku⁵. O tej ostatniej próbie pisze w swoich wspomnieniach ówczesny premier, a były długoletni współpracownik Wittego — Włodzimierz Kokowcow. Mikołaj II mianowicie miał pokazać mu list Wittego, w którym ten skarżył się na

¹ Zob. m.in. Th.H. von Laue, *Sergei Witte and the Industrialization of Russia*, New York and London 1963; J. Nötzel, *Wirtschaftspolitische Alternativen in der Ära Witte und Stolypin*, Berlin 1966; H.D. Mehlinger, J.M. Thompson, *Count Witte and the Tsarist Government in the 1905 Revolution*, Bloomington 1972; M. Szafel, *Nicholas II Constitutional Decision of October 17 — 19, 1905 and Sergei Witte Role*, [w:] *Album J. Balon*, Namur 1968; N.G. Korolowa, *Pierwaja rossijskaja riwolucija i carizm (Sowiet ministrow Rossii w 1905-1907 gg.)*, Moskwa 1982; L. Jaśkiewicz, *Segiusz Witte i Wiaczesław von Plehwe. Z dziejów walki politycznej w rosyjskiej elicie rządzącej*, PH t. LXXXIII, 1992, z. 3, s. 820-847; tenże *Sergiusz Witte i sprawa tzw. projektu Kullera*, [w:] *Kultura, polityka, dyplomacja*, Warszawa 1990, s. 158-164; R.Sz. Ganielin, *Rossijskoje samodierzawije w 1905 g.*, S.-Pietiersburg 1991.

² S.J. Witte, *Wospominanija t. III (17 oktjabria 1905-1911)* — *Carstwowanije Mikołaja II*, Moskwa 1960, s. 343.

³ O dyplomatycznej działalności Wittego zob. A.W. Ignatiew, *S.J. Witte - diplomat*, Moskwa 1989.

⁴ List hrabiny Matyldy Witte do Ernesta Mendelsohna Bartholdy'ego [w:] Bernhard Fürst von Bülow, *Denkwürdigkeiten t. II*, Berlin 1930, s. 174.

⁵ S.J. Witte, *Wospominanija t. III*, s. 387.

nieżyczliwy do jego osoby stosunek dwóch kolejnych ministrów spraw zagranicznych, Aleksandra Izwolskiego i Sergiusza Sazonowa. Wykazywali oni — jak utrzymywał Witte — szczególną niechęć do powierzenia mu jakiegokolwiek zadania dyplomatycznego. Wyłożył też w tym liście swoje poglądy na kwestię reorganizacji rosyjskiej służby dyplomatycznej. Sugerował carowi „zmianę całego składu osobowego przedstawicielstw dyplomatycznych i obsadzenie ich osobami zupełnie innego pokroju, a mianowicie rzeczowymi, umiejącymi pozyskiwać prasę, a przez nią wpływać na opinię publiczną danego kraju, zdolnymi prowadzić rozmowy z ludźmi nowymi, jacy dominują teraz w życiu politycznym na Zachodzie”⁶. Zdaniem byłego premiera rosyjska służba zagraniczna — poza rzadkimi wyjątkami — nie odznaczała się oryginalnością myślenia i nie odpowiadała wymaganiom czasu. List Wittego kończył się prośbą o powierzenie mu stanowiska ambasadora w którymś ze znaczniejszych krajów europejskich. Mikołaj II miał je przekazać Sazonowowi, który — jak pisze Kokowcow — „odniósł się do tej prośby w najwyższym stopniu negatywnie”⁷. Na takim stosunku do Wittego zaważył nie tyle fakt, że Sazonow nie podzielał jego poglądów w kwestii reorganizacji rosyjskiej służby zagranicznej, ile raczej aż nazbyt odczuwalna niechęć Mikołaja II i jego małżonki do osoby byłego premiera.

Na życiu Wittego w tym schyłkowym okresie szczególne piętno wywarła właśnie wrogość, jaką żywiła do niego para carska. Mający wysokie poczucie własnej wartości i naturę człowieka rzeczowego najprawdopodobniej nie zdawał on sobie sprawy ze skali niełaski monarszej, w jaką popadł⁸. Mikołaj II swe prawdziwe uczucia nader umiejętnie pokrywał pozorami grzeczności. W oficjalnych stosunkach z ludźmi odznaczał się wręcz wyszukaną uprzejmością i dobrymi manierami, co nie przeszkadzało mu (a może nawet pomagało) rozstawać się z nimi w zgoła nieoczekiwany dla nich sposób⁹. Od momentu dymisji aż do dnia swojej śmierci w lutym 1915 r. Witte miał możliwość dwa razy rozmawiać z carem¹⁰. Ujęty okazywaną mu uprzejmością z tym większą goryczą reagował na bezowocność swych starań.

Nie cierpiała Wittego także carowa Aleksandra Fiodorowna, której wpływ na małżonka był tajemnicą poliszynela. Z ulgą przyjęła ona dymisję Wittego, a w lipcu 1909 r., gdy zaanonsował on swoją wizytę na dworze, odmówiła mu audiencji. „To niepojęte — dziwiła się jej powiernica Anna Wyrubowa — jak oni oboje go nienawidzą i to do takiego stopnia, to całkiem niezrozumiałe”¹¹.

W lipcu 1906 r., w czasie pobytu Wittego za granicą, minister dworu baron Włodzimierz Frederichs powiadomił go, że car uważa jego powrót do Rosji w „obecnym czasie za całkiem niepożądany”¹². Działo się to tuż po rozwiązaniu pierwszej — jak się okazało opozycyjnej — Dumy Państwowej, za promotora której uważany był właśnie Witte. Prawica rosyjska i kręgi dworskie nie mogły mu wybaczyć „konstytucyjnego” manifestu carskiego z 17 października 1905 oraz szkodliwej — ich zdaniem — ordynacji

⁶ Graf W.N. K o k o w c o w, *Iz mojego proszłego. Wspomnienia 1903-1919* gg. t. II, Paryż 1933, s. 98.

⁷ Tamże. W swoich wspomnieniach Sazonow pomija tę kwestię, S.D. S a z o n o w, *Wspomnienia*, Moskwa 1991. O niechęci Izwolskiego do Wittego A.P. I z w o l s k i j, *Wspomnienia*, Moskwa 1989, s. 73-74.

⁸ Na ten aspekt zwraca uwagę J.W. T a r l e, *Graf S.J. Witte, Opyt charakteristiki wnieszej politiki*, Soczinenija t. V, Moskwa 1978, s. 539-540.

⁹ O nagłych i zaskakujących dymisjach, a także osobowości Mikołaja II, zob. W.W. W o d o w o z o w, *Graf Witte i imperator Nikołaj II*, Pietrogard 1923, passim.

¹⁰ W listopadzie 1906 r. i w lipcu 1912 r. S.J. W i t t e, *Wspomnienia* t. III, s. 387.

¹¹ *Journal secret d'Anna Viroubova (1909-1917)*, Paris 1929, s. 34. Także Kokowcow twierdzi, że carowa wyrażała się o Wittem: *etot wriednyj czełowiek*, Gr. W.N. K o k o w c o w, *Iz mojego proszłego* t. II, s. 333.

¹² S.J. W i t t e, *Wspomnienia* t. III, s. 377.

wyborczej do izby przedstawicielskiej¹³. Witte odpowiedział na list Frederichsa prośbą o uwolnienie go z wszystkich godności państwowych, jakie jeszcze sprawował. Pozostawał bowiem nadal członkiem Rady Państwa i sekretarzem stanu.

Zreflektowawszy się jednak, że krok taki będzie uznany przez jego przeciwników za przejaw „braku patriotyzmu”, osobnym telegramem wstrzymał swoją prośbę. Gdy minął moment politycznego napięcia, Witte wystosował do Frederichsa obszerny list, w którym pisał: „Jeśliby moje całkowite odejście ze służby państwowej miało odpowiadać życzeniom i zamiarom Jego Cesarskiej Wysokości, to poczucie własnej godności zmusiłoby mnie do złożenia takiej prośby. Nie mając odpowiednich środków do życia i nie chcąc pozbawiać swej rodziny tych wygód, do których przywykła, jestem w stanie — w miarę sił swoich — także prywatną działalnością zarabiać na utrzymanie i pośrednio przynosić pożytek społeczeństwu. Niech mi wolno będzie jednak oświadczyć, że żadna zmiana w moim położeniu nie jest w stanie zachwiać moimi uczuciami wiernopoddanego oddania mojemu Cesarzowi i tym zasadom, które on jako rosyjski monarcha uosabia”¹⁴. Witte był monarchistą do szpiku kości i przekonany orędownikiem samowładztwa, które — jego zdaniem — wymagało moralnej i politycznej odnowy. List Wittego daje jednak nade wszystko wyobrażenie o dramatyzmie sytuacji, w jakiej się znalazł wskutek wyjątkowo niekorzystnego dla niego przebiegu wydarzeń politycznych.

Dopiero w październiku 1906 r. otrzymał Witte odpowiedź od Frederichsa (co znamienne — datowaną na 10 września), w której minister dworu tłumaczył powstrzymanie go od powrotu do Rosji obawą przed komplikacjami natury politycznej. Zawiadamiał też Wittego, że nie ma już żadnych przeszkód wobec jego przyjazdu do Petersburga i że car uważa za pożądane jego dalsze pozostawanie na służbie państwowej¹⁵. Nie była to dla Wittego sprawa błaha. Przez długie lata wszystkie swoje ambicje i energię koncentrował na pracy w rządzie. Piastując obecnie dość wysokie choć niezbyt wpływowe stanowiska oficjalne, pozostawał faktycznie w stanie niemal zupełnej bezczynności. Była to dla niego — jak sam pisze — „okoliczność najbardziej bolesna”. Pełnione przez niego funkcje oficjalne i ranga rzeczywistego tajnego radcy przynosiły mu dochody spore, ale mniejsze od poprzednich. Zajmując nawet stanowiska ministerialne, otrzymywał on niewiele więcej niż połowę tej sumy, którą zarabiałby jako dyrektor Kolei Południowo-Zachodniej, którą to posadę sprawował zanim w 1892 r. przeszedł do pracy rządowej. Jego ówczesna roczna pensja wynosiła ponad 50 tys. rubli, podczas gdy należne mu uposażenie w latach 1906-1915 kształtowało się odpowiednio w granicach 19 tys. rubli¹⁶. Odejście ze służby państwowej stwarzało możliwość znacznego poprawienia sytuacji materialnej. Już w 1906 r. kilka banków prywatnych proponowało Wittemu posadę związaną z odpowiednio wysokim wynagrodzeniem. Jesienią 1911 r. potężny Rosyjski Bank Handlu Zewnętrznego zwrócił się do niego z prośbą o objęcie stanowiska konsultanta połączonego z udziałem w zyskach. Była to nadzwyczaj atrakcyjna propozycja. Znajdujący się w trudnościach finansowych Witte skłonny był zrazu wyrazić zgodę, by w końcu jednak odmówić wskutek interwencji premiera Kokowcowa. Ten ostatni wytknął Wittemu niestosowność łączenia zarobkowej działalności prywatnej z pełnieniem płatnych funkcji państwowych. „Licząc na nadejście korzystnej dla siebie koniunktury politycznej, Witte nie chciał zrzec się piastowanych przez siebie nie najwyższych wprawdzie, lecz jednak ciągle użytecznych godności oficjalnych.

¹³ Przykładem tej nagonki może być złośliwa i pełna insynuacji „biografia” Wittego rozpowszechniana przez prawnicę, zob. G.M. Klejnow, *Graf S.J. Witte*, S.-Pietiersburg 1906.

¹⁴ S.J. Witte, *Wspominania* t. III, s. 379-380.

¹⁵ Tamże, s. 382-383.

¹⁶ Tamże, t. I, s. 206; W.N. Kokowcow, *Iz mojego przeszłego* t. II, s. 93.

W czerwcu 1912 r. zdecydował się osobiście przedłożyć zwe położenie materialne monarsze. W rezultacie uprzejmego posłuchania udzielona została mu jednorazowa zapomoga w wysokości niebagatelnej, bo 200 tys. rubli¹⁷, a ówczesny rubel był jedną z najtwardszych walut świata (podwaliny pod jego potęgę podłożył właśnie Witte, przeprowadzając w 1897 r. reformę monetarną). Za dotacją powyższą nie podążyły jednak spodziewane awanse w służbie państwowej bądź dyplomatycznej. Car i dwór w dalszym ciągu przejawiały wobec byłego premiera rezerwę i niechęć.

Znacznie brutalniej poczyniła sobie z eks-premierem rosyjska prawica i kręgi szowinistyczne określając go najszcześniej mianem „żydomasona” i „lokaja” obcego kapitału¹⁸. W jakiś czas po swoim powrocie z zagranicy, jesienią 1906 roku, Witte zaczął otrzymywać listy z pogrozkami opatrzone znakiem krzyża prawosławnego bądź rysunkiem szkieletu. Sprawy przybrały poważny obrót, gdy 29 stycznia 1907 (starego stylu) znalezione zostały w przewodach kominowych jego petersburskiego domu dwie skrzynki z ładunkiem wybuchowym zaopatrzone w mechanizm zegarowy; były to tzw. maszyny piekielne¹⁹. Jak wykazało śledztwo, ładunki te nie wybuchły tylko wskutek wadliwego ich zainstalowania. Dochodzenie prowadzone było ślamazarnie ze z góry przyjętym założeniem, że jest to robota nie prawicowych ekstremistów, lecz rewolucjonistów. W kularach rządowych wysuwano nawet absurdalne i złośliwe zarazem przypuszczenie, że mianowicie mogła to być symulacja zamachu na siebie samego, a to w celu odzyskania utraconej popularności. W kilka miesięcy później, w maju 1907 r., Witte uprzedzony został o przygotowywanym na niego zamachu bombowym, który miał być dokonany na drodze jego przejazdu do gmachu Rady Państwa. Nie doszedł on do skutku z powodu — jak wykazało długie, bo trzyletnie śledztwo — wewnętrznych porachunków w grupie terrorystycznej, których efektem było zabicie jej członka, niejakiego Kazancewa, związanego z ultraprawicowym Związkiem Narodu Rosyjskiego, kierowanym przez Aleksandra Dubrowina²⁰. Organizacja ta ponosiła odpowiedzialność za dokonane wcześniej zabójstwa posłów do I Dumy Państwowej, działacze partii Konstytucyjno-Demokratycznej, Grzegorza Jollosa i Michała Herzensteina.

W czasie rewolucji 1905 roku i przeprowadzonych wówczas pod auspicjami Wittego reform ustrojowych pojawiły się i zaczęły działać w Rosji tzw. siły czarnosecińskie, odznaczające się szczególnym obskurantyzmem. Skupione głównie wokół Związku Narodu Rosyjskiego i Związku Michała Archanioła występowały w obronie „tronu i władzy” propagując nacjonalizm, organizując pogromy żydowskie i piętnując wszystko co „nierosyjskie”. Nie cofały się one nawet przed organizowaniem skrytobójczych mordów. Ich działacze i członkowie rekrutowali się głównie spośród konserwatywnej szlachty, prowincjonalnego mieszczaństwa, części duchowieństwa i lumpenproletariatu.

¹⁷ W.N. K o k o w c o w, *Iz mojego przeszłego* t. II, s. 95-96.

¹⁸ Tego rodzaju opinie krążące na dworze i w kołach prawicy rosyjskiej przytacza w swoim dzienniku ówczesny kwatermistrz wojsk gwardii i petersburskiego okręgu wojskowego, bliski współpracownik stryja carskiego, w ks. Mikołaja Mikołajewicza, gen. Georgij Rauch, por. *Dniewnik G.O. Raucha*, „Krasnyj Archiw” t. XIX, s. 88-90, zapis z 16 grudnia 1905. O rzekomych powiązaniach Wittego z masonerią nadmienienia w swym dzienniku jeden z najbardziej wpływowych dygnitarzy dworu carskiego, ks. Włodzimierz Orłow, por. *Iz dniewnika kn. W. Orłowa*, „Byłoje” 1919, nr 14, s. 56-57, zapisy z sierpnia 1905. Gruntownie demystyfikuje tę kwestię niezjący już historyk rosyjski A. A w r i e c h, *Masonry i rewolucja*, Moskwa 1990, s. 226

¹⁹ Autor zapoznał się z materiałem tej sprawy przechowywanym w Centralnym Archiwum Rewolucji Październikowej w Moskwie: CGAOR, f. 102 (Diepartament Policji, Osobyj Otdiel), jedn. chr. 511 — *ob obnaruzonnych w 1907 godu w donie statssiekrietaria, gr. Witte adskich maszynach. Opis 1908 god. Witte opisuje ją w osobnym rozdziale swoich pamiętników (Wospominanija t. III, rozdz. Pokuszenije na moju żyzn, s. 414-440).*

²⁰ S.J. W i t t e, *Wospominanija* t. III, s. 421.

Miały one swych sympatyków w różnych ogniach aparatu policyjnego i administracyjnego. Tym właśnie kręgom Witte jawił się jako wróg publiczny nr 1²¹.

Śledztwo w sprawie tzw. maszyn piekielnych utknęło w martwym punkcie. Powołując się na poufną informację, uzyskaną od prokuratora petersburskiej izby sądowej, Piotra Kamaszańskiego, Witte twierdzi w swych pamiętnikach, że istotną przeszkodą w prowadzeniu śledztwa była obawa władz policyjnych przed ujawnieniem „nici wiodących dalej i wyżej”²². Zbieżna z tym poglądem jest relacja ówczesnego naczelnika ochrony petersburskiej, gen. Aleksandra Gierasimowa. W pamiętnikach swych pisze on, że „wystarczyło spojrzeć na te »maszyny piekielne«, ażeby mieć pewność, że nie jest to bynajmniej sprawka rewolucjonistów”. Zauważa dalej, że „tylko organizacja bojowa Związku Narodu Rosyjskiego zdolna była tak nieumiejętnie zainstalować ładunki wybuchowe” i że on — Gierasimow — słowa to nader znamienne — „nie mógł o tym otwarcie powiedzieć, co rozumie się samo przez się”²³. Otóż to, co — według Gierasimowa — „rozumiało się samo przez się”, to fakt, że ultramonarchistyczne organizacje w rodzaju Związku Narodu Rosyjskiego cieszyły się wówczas i potem szczególnymi względami Mikołaja II i carowej Aleksandry, zaś ich przywódcy, m.in. Dubrowin, Paweł Bułacel i Dymitr Pichno, przyjmowani byli na dworze zawsze z nadzwyczajną atencją²⁴.

Witte niejednokrotnie nalegał na zakończenie śledztwa. Nie mając zaufania do władz policyjnych prosił listownie ówczesnego premiera Piotra Stołypina o przekazanie materiałów sprawy któremuś z prawników zasiadających w Radzie Państwa bądź Senacie. Charakterystyczna dla ówczesnej postawy sfer rządowych wobec Wittego jest datowana na 25 grudnia 1910 notatka Stołypina adresowana do ministra sprawiedliwości Iwana Szczegłowitowa, w której premier przekazując w załączeniu ostatni list Wittego napisał: „Dalszej korespondencji z Wittem prowadzić już nie będę. Pora położyć kres tej komedii”²⁵.

Stołypin, którego powołanie w lipcu 1906 r. na stanowisko premiera Witte przyjął życzliwie, stał się wkrótce przedmiotem jego ostrej i niepohamowanej krytyki. W pisanych właśnie w latach 1907-1911 pamiętnikach Witte oskarża swego konkurenta o prowadzenie „reakcyjnej polityki”²⁶. Jest to bodaj najbardziej tendencyjny fragment tego nader interesującego, trzytomowego dzieła. Piętnując ostro represyjną politykę Stołypina, a zwłaszcza liczne egzekucje na mocy wyroków wojskowych sądów polowych, Witte nie wspomina o własnych działaniach w tej dziedzinie. To właśnie za czasów jego premiershipy krwawo stłumione zostało powstanie moskiewskie, w guberniach bałtyckich szalały ekspedycje karne, a na strajkujących liniach kolejowych zastosowane zostały (po raz pierwszy) tzw. pociągi egzekucyjne²⁷. Zapoczątkowaną przez Stołypina w listopadzie 1906 r. reformę agrarną uznał Witte za zawłaszczenie swojego pomysłu. Rzecz w tym, że przewodnicząc w latach 1902-1905 tzw. Nadzwyczajnej radzie do spraw produkcji

²¹ O działalności skrajnej prawicy rosyjskiej zob. L. B a z y l o w, *Ostatnie lata Rosji carskiej (Rządy Stołypina)*, Warszawa 1972, rozdział XIII: „Kwestie narodowościowe i wyznaniowe”, s. 338-365.

²² S. J. W i t t e, *Wspominania* t. III, s. 422.

²³ A. G i e r a s i m o f f, *Der Kampf gegen die erste russische Revolution, Erinnerungen*, Frauenfeld und Leipzig 1934, s. 87.

²⁴ Mowy wygłoszone do deklaracji organizacji ultramonarchistycznych przy okazji udzielonych im posłuchań, w 1906 r., zob. *Pożnoje sobranije rieczej imperatora Nikołaja II. 1894-1906*, S.-Pietiersburg 1906, s. 53-54.

²⁵ *Iz archiwu J.G. Szczegłowitowa*, „Krasnyj Archiw” t. XV, 1926, s. 106; także L. L w o w, *Pieriepiska grafa S.J. Witte i P.A. Stołypina*, „Russkaja Myśl” nr 3, Moskwa 1915, s. 134-153.

²⁶ Jeden z rozdziałów swych wspomnień Witte zatytułował: „Reakcyjna polityka Stołypina”.

²⁷ O wojskowych „pociągach egzekucyjnych”, których użycie „pozwoiłoby zaoszczędzić kilka dywizji” mówi raport Wittego skierowany do cara 21 grudnia 1905, CGAOR, f. 543 (Carskosielskij dworec), op. 1, jed. chr. 558. *Wsiepoddannieszyje doktady gr. Witte 17, 21 i 23 Diekabria o niedostateczności wojsk nieobchodimych dla podawlenija biesporiadkow*, k. 8-9.

rolnej, skłaniał się on ku wysuwaniu wówczas w terenie postulatów zniesienia *obszczyny*, czyli wspólnoty gromadzkiej. Zostawszy premierem nie przedsięwziął jednak w tym kierunku żadnych działań²⁸. Prowadzona przez Stołypina z rozmachem przebudowa wsi rosyjskiej najwyraźniej była „solą w oku” byłego premiera. Także przeprowadzoną 3 czerwca 1907 (z naruszeniem „ustaw zasadniczych” z 23 kwietnia 1906) zmianę ordynacji wyborczej do Dumy Państwowej określił Witte, jako „akt bezprzykładnego bezprawia”. Zgadzał się z Wittem, że był to swoisty, bo jurydyczny zamach stanu²⁹, trzeba wszakże zauważyć, że i on sam nader często w swej karierze rządowej wykazywał dezynwolturę wobec prawa. W swym krytycznym szkicu poświęconym pamiętnikom Wittego jeden z czołowych działaczy państwowych tamtego czasu, Włodzimierz Hurko, przytacza decyzje Wittego powzięte z pominięciem procedury prawnej, a wśród nich — sposób przeprowadzenia w 1897 r. reformy walutowej³⁰.

Jedno z ostrzejszych starć między Wittem i Stołypinem dotyczyło kwestii zatwierdzenia etatów w sztabie generalnym marynarki wojennej. Spór kompetencyjny, jaki wyniknął w tej materii między premierem a izbami przedstawicielskimi (Dumą i Radą Państwa), doprowadził wiosną 1909 r. do poważnego kryzysu gabinetowego³¹. Witte wraz z liderem prawego skrzydła Rady Państwa, Piotrem Dumowo, dowodził, że żadna z izb nie może zajmować stanowiska w sprawie etatów, gdyż jest to sfera prerogatyw monarchy. Pragnąc przypodobać się Mikołajowi II, oskarżył Stołypina o próbę ograniczenia prerogatyw imperatora, jako najwyższego dowódcy sił zbrojnych³². Car rzeczywiście nie zatwierdził przeforsowanego w Dumie i Radzie Państwa projektu ustawy, ale jednocześnie wyraził swoje zaufanie do osoby premiera, polecając mu pozostanie na stanowisku i opracowanie wspólnie z ministrami wojny i marynarki przepisów, które usunęłyby wszelkie niejasności kompetencyjne w zakresie zagadnień wojskowych³³. Skonfundowany takim obrotem sprawy Witte zapalał jeszcze większą nienawiścią do Stołypina. Także Mikołaj II stał się obiektem jego ostrych, przenikniętych gorczą ocen, które zawarł w pamiętnikach.

Inną płaszczyzną konfliktu między urzędującym i byłym premierem była sprawa wprowadzenia ziemstw w sześciu guberniach tzw. kraju zachodniego³⁴. Pod względem majątkowym dominowało w nich ziemiaństwo polskie. W przypadku zastosowania ustawy o instytucjach ziemskich z 1890 r. opartej na cenzusie własnościowym, Polacy uzyskaliby zdecydowaną przewagę w gubernialnych i powiatowych zgromadzeniach samorządowych. Budziło to wielki niepokój w nacjonalistycznych kręgach elity rosyjskiej. Rządowy projekt odnośnej ustawy został zatem tak spreparowany, ażeby w drodze utworzenia kurii narodowościowych zapewnić w tych ziemstwach większość Białorusinom i Ukraińcom uważanym za „element rosyjski”. Pomimo usilnych zabiegów Stołypina projekt ten został przez Radę Państwa odrzucony większością głosów. Zabierając głos 1 lutego 1911 na posiedzeniu Rady Państwa Witte uznał za rzecz nader osobliwą, że na terenach o przytłaczającej przewadze „żywiołu rosyjskiego” (*scil.* Białorusinów i Ukraińców) wprowadza się kurie narodowościowe, ażeby rzekomo tej większości „bronić”. Określił tego rodzaju nacjonalizm, jako „antypaństwowy”, bo

²⁸ Por. L. Jaśkiewicz, *Sergiusz Witte i sprawa tzw. projektu Kutlera*, s. 163-164.

²⁹ Szerzej zob. L. Jaśkiewicz, *U źródeł tzw. zamachu stanu w Rosji z 3(16) VI 1907*, KH r. LXXXVIII, 1981, nr 1, s. 723-732.

³⁰ W. G ur k o, *Czto jest i czego niet w „Wospominanijach” grafa S.J. Witte*, „Russkaja Letopis” kn. II, Paryż 1922, s. 144-145.

³¹ Szerzej o tej sprawie L. B a z y l o w, op. cit., s. 306-308.

³² *Ja sorwał so Stołypina masku i pokazał, czto — on żekajet ograniczit 'wierchownuju włast' gosudaria impieratora*, S.J. Witte, *Wospominanija* t. III, s. 513.

³³ *Pieriepiska N.A. Romanowa i P.A. Stołypina*, „Krasnyj Archiw” t. V, 1924, s. 120, dok. nr 51.

³⁴ Szerzej o tej kwestii L. B a z y l o w, op. cit., s. 391-426.

budzący właśnie i konflikty narodowościowe³⁵. Liberalna „Russkaja Myśl” pisała w związku z tym, co następuje: „Przeciwko szlacheckiemu nacjonalizmowi Stołypina hrabia Witte wysunął ideę nacjonalizmu państwowego, demokratycznego”³⁶.

Abstrahując od taktycznych aspektów gry politycznej Wittego stwierdzić należy, że był on zwolennikiem poszanowania praw i tożsamości kulturowej wszystkich mniejszości narodowych znajdujących się w granicach imperium. Wcześniej — piastując stanowisko ministra finansów — ścierał się ostro na tym polu z ówczesnym ministrem spraw wewnętrznych Wiaczesławem Plehmem³⁷. W pamiętnikach dał Witte tyleż krytyczną co namiętną ocenę premiera pisząc: „W swych rozpasanych rządach Stołypin nie trzyma się żadnych zasad, zdeprawował on Rosję, ostatecznie zdemoralizował rosyjską administrację, zniszczył samodzielność sądownictwa, zdemoralizował prasę i wiele warstw społeczeństwa i na koniec on też zdeprawował i zniszczył wszelką godność Dumy Państwowej, przekształcając ją w swój departament”³⁸. Odsunięty i sfrustrowany polityk zazwyczaj nie dba o zachowanie minimum obiektywizmu w stosunku do swych następców, a już zwłaszcza wtedy, gdy uzyskują oni powodzenie.

„Z początku zachowujący się całkiem przyzwoicie i w otwartych wystąpieniach nawet życzliwy, potem milczący i w końcu nastrojony jawnie wrogo”³⁹, takie były — według Kokowcowa — fazy metamorfozy Wittego w stosunku do rządu kierowanego kolejno przez Goremykina, Stołypina i od 1911 r. przez samego Kokowcowa. Zasiadając w Radzie Państwa niejednokrotnie występował w dyskusjach dotyczących rozmaitych problemów polityki wewnętrznej i zewnętrznej. Czynił to z właściwą mu namiętnością, choć wypowiedane przez niego poglądy nie miały większego wpływu na bieg spraw. Izolowany przez dwór i sfery rządowe, podejrzewany stale o szkodliwe dla państwa zamysły, osamotniony był również w tej instytucji przedstawicielskiej. Utrzymujący wówczas z Wittem poprawne stosunki członek Rady Państwa i wybitny prawnik Anatol Koni we wspomnieniach o nim pisze, że „zalił się on na otaczającą go wrogość, przenikającą we wszystkie warstwy społeczeństwa i wyrażającą się nawet w ustawicznie nadchodzących do niego złorzeczających listach, obrażających go jako człowieka i działacza”⁴⁰.

W jednej z rozmów — jak utrzymuje Koni — tłumaczył mu się Witte, że „nikt nie chce pamiętać, iż nalegając na wydanie manifestu z 17 X, on — przekonany wielbiciel samowładztwa, jako najlepszej dla Rosji formy rządzenia — odstąpił od swych sympatii w imię ratowania ojczyzny od anarchii i dynastii od zguby”⁴¹. Przez cały czas swego zasiadania w Radzie Państwa Witte pozostawał bezpartyjny. Wszystkie frakcje tej izby odnosiły się do kwestii jego ewentualnego członkostwa „wstrzemięźliwie i nieufnie”⁴².

Interesująco charakteryzuje Koni styl wystąpień Wittego: „Gdy jego zwalista figura pojawiała się na trybunie — pisze — niektórzy z pravicowców opuszczali niekiedy salę posiedzeń. Jednakże wszyscy pozostali słuchali go uważnie. Mówił gorzej niż pisał, dość długo i z częstymi powtórzeniami, nie zawsze kontrolując spójność narracji i szukając pretekstu, ażeby tak czy inaczej nawiązać do swej pracy jako ministra i działacza państwowego w okresie przed ukazaniem się manifestu z 17 października 1905 roku.

³⁵ Gosudarstwiennyj Sowiet. Stienograficzeskij otczot. Sesja VI, 1910/1911, posiedzenie z 28 stycznia 1911, s. 808.

³⁶ „Russkaja Myśl” 1911, nr 3, cz. 3, dział pt. *Politczeskaja żyzn w Rossii*, s.2.

³⁷ Por. L. J a ś k i e w i c z, *Sergiusz Witte i Wiaczesław von Plehwe, passim*.

³⁸ S. J. W i t t e, *Wospominanija* t. III, s. 559.

³⁹ W. N. K o k o w o w, *Iz mojego proszłogo* t. II, s. 320; podobna opinia tamże, s. 333.

⁴⁰ A. F. K o n i, *Na żyzniennom puti* t. V, część zatytułowana *Żywiejskije wstriecki* — S. J. Witte (*Otrywocznyje wospominanija*), Leningrad 1929, s. 267.

⁴¹ Tamże, s. 268.

⁴² Tamże, s. 269.

Plątał niekiedy cytaty (którymi lubił się posługiwać) przypisując, bywało, Szekspirowi słowa Schillera, a przysłowia francuskie Dantemu⁴³. Sprawa manifestu październikowego — o wymuszenie którego oskarżała go prawica — stała się niemal obsesyjnym motywem jego wystąpień i rozmów. Zwłaszcza w latach 1910-1911, gdy ultramonarchiści — nie bez dyskretnej zachęty ze strony dworu — wysuwali kwestię powrotu Rosji do ustroju politycznego sprzed października 1905 r. (a więc bez instytucji przedstawicielskich i pewnych swobód politycznych), Witte wyraźnie dystansował się od manifestu podkreślając swe zasługi z lat 1892-1903, kiedy to był ministrem finansów⁴⁴.

Wynikało to z nieustannego dążenia do pojednania się z carem i odzyskania jego łaski. Bywało jednak, że *meritum* sprawy brało górę nad chęcią przypodobania się monarsze. Godna uwagi w tym względzie jest mowa Wittego wygłoszona w 1908 r. w związku z projektem budowy Kolei Amurskiej. Stanowczo sprzeciwiał się urzeczywistnieniu tego pomysłu. Obawiał się mianowicie, że w razie wojny zostałaby ona z łatwością opanowana przez Japończyków. Wysunął też argumenty natury ekonomicznej i finansowej: linia ta prowadząca przez dziki i mało zaludniony przez Rosjan obszar mogłaby spowodować nieporządaną napływ chińskich imigrantów, zaś ogromne koszty całego przedsięwzięcia ostatecznie podważyłyby jego celowość⁴⁵. Witte nie bez podstaw przypuszczał, że projekt powyższy inspirowany jest przez zwolenników wzięcia rewanżu na Japonii za klęskę poniesioną przez Rosję w wojnie lat 1904-1905. Nie przypadkowo bowiem w czasie debat nad tą sprawą ukazała się praca autorstwa byłego głównodowodzącego armią rosyjską, gen. Aleksego Kuropatkina, w której za jedną z głównych przyczyn klęski uznał on „słabość linii kolejowych i dróg komunikacyjnych na Dalekim Wschodzie, powodującą opóźnienia w koncentracji wojsk. Nawet przy posiadaniu nad Amurem niewielkich sił, lecz dysponując umocnionymi drogami kolejowymi — dowodził Kuropatkin — moglibyśmy szybko skoncentrować tam odpowiednią liczbę korpusów”⁴⁶. Konkluzje końcowe byłego głównodowodzącego były w swych intencjach aż nadto przejrzyste: 1) Niedostateczna gotowość armii spowodowana była i jest jej rażącym niedofinansowaniem; 2) Konieczne jest wyasygnowanie odpowiednich środków na inwestycje komunikacyjne na Dalekim Wschodzie; 3) W związku z powyższym niezbędna jest rewizja dochodów i wydatków budżetowych. Witte oczywiście nie mógł nie zauważyć, że elaborat Kuropatkina wymierzony jest w niego właśnie (choć nazwisko nie zostało wymienione), jako byłego ministra finansów odpowiedzialnego m.in. za finansowe zabezpieczenie potrzeb armii i rozbudowę infrastruktury komunikacyjnej. Reakcja była szybka i zdecydowana. W wydanej jeszcze w tym samym roku broszurze zarzucił Kuropatkinowi „złośliwe przeinaczanie faktów”, zaś za główną przyczynę klęski uznał „ograniczoność i nieudolność głównodowodzącego”⁴⁷. Nie omieszkał też przypomnieć, że od początku był przeciwny „dalekowschodniej awanturze”, którą to postawę przypłacił dymisją ze stanowiska ministra finansów. Bronił też swej od dawna żywionej idei zbliżenia z dalekowschodnim sąsiadem Rosji. Bodaj jedynym posunięciem dyplomatycz-

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Wyrazem rewindykacyjnych dążeń ugrupowań prawicowo-monarchistycznych była broszura jednego z ideologów tego kierunku Klaudiusza Paschajowa, zob. tenże, *Pogriesznosti obnowlennogo 17 oktjabria 1905 goda gosudarstwiennogo stroja i popytka ich ustranienija*, Moskwa 1911.

⁴⁵ S.J. Witte, *Wspominania* t. III, s. 521-523; także W.N. Kokołow, *Iz mojego proszłogo* t. I, s. 323.

⁴⁶ A.N. Kuropatkin, *Itogi wojny*, S.-Pietierburg 1908. Drugie wydanie tej książki ukazało się rok później w Berlinie, por. *Zapiski gienierala Kuropatkina o rusko-japonskoj wojnie. Itogi wojny*, Berlin 1909, przytoczony cytat s. 532.

⁴⁷ S.J. Witte, *Wynuzdionnyje razjasnienija grafa Witte po powodu otczota gienieral-adijutanta Kuropatkina o wojnie s Japoniej*, S.-Pietierburg 1908, s. 16.

nym ówczesnego ministra spraw zagranicznych — Izwolskiego, które zaaprobował, było zawarcie porozumienia z Japonią w 1910 r.⁴⁸

Za sprzeciwianie się planom budowy Kolei Amurskiej Witte oskarżony został przez obóz nacjonalistyczny o „brak patriotyzmu” i „kosmopolityzm”⁴⁹. Ustosunkowując się w Radzie Państwa do — jak się wyraził — „wciąż rosnącej fali oszczerstw i insynuacji” pod swoim adresem oświadczył, że nie jest ona w stanie prześcignąć jego „narastającej pogardy”, wobec tych, którzy ją wywołali. Opozycja Wittego wobec projektu budowy kolei nadamurskiej nie na wiele się zdała. Patriotycznie nastrojona izba zaaprobowwała go przytłaczającą większością głosów.

Dość często występował Witte w sprawach dotyczących polityki finansowej i budżetu. W tej dziedzinie miał największe doświadczenie i niekwestionowane sukcesy. Do końca pozostawał przewodniczącym komitetu finansowego, będącego organem doradczym rządu. Problematyka finansowa wiązała się naturalnie z palącymi kwestiami natury socjalnej, a między innymi ze sprawą ubezpieczeń pracowniczych. Będąc jeszcze ministrem finansów wprowadził Witte 2 czerwca 1903 przepisy dające robotnikom, którzy utracili zdolność do pracy w wyniku doznanych w jej toku okaleczeń prawo do ubiegania się o emeryturę⁵⁰. Szereg innych projektów praw, nad którymi pracował jego resort, zostało wprowadzonych w życie już po jego odejściu z rządu. Były to m.in. ubezpieczenia od następstw choroby i starości, ubezpieczenia rodzin na wypadek śmierci jedynego ich żywiciela, a także ulgi finansowe związane z opieką lekarską. Jednakże dopiero w 1910 r., a więc w cztery lata po ustąpieniu Wittego ze stanowiska premiera, projekty ustaw ubezpieczeniowych (w ich całościowym ujęciu) przyjęte zostały przez Dumę Państwową, a następnie wniesione pod obrady Rady Państwa. Nalegając na ich przyjęcie w toku dyskusji na forum Rady w 1910 r. były premier ganił jednocześnie mówców, którzy obarczali li tylko rząd odpowiedzialnością za zwłokę w rozwiązywaniu tego problemu. Nie omieszkiał odwołać się do własnych doświadczeń z pracy rządowej stwierdzając, że „zawsze, gdy przychodziło mu przeprowadzić w Radzie Państwa prawa dotyczące robotników napotykał ogromny opór, ogromną krytykę ze strony tych jej członków, którzy byli zarazem wielkimi przemysłowcami”⁵¹.

Debaty nad tzw. ustawami ubezpieczeniowymi ciągnęły się jeszcze niemal dwa lata, aby dopiero w kwietniu 1912 r. trafić ostatecznie do Rady Państwa. Tym razem — z werwą zabierając głos w dyskusji — Witte wskazywał na korzyści, jakie przynosił przemysłowi protekcjonizm ekonomiczny państwa oraz na wysoką dochodowość produkcji przemysłowej, przy niskim poziomie robotniczych zarobków. Średnie wynagrodzenie w przemyśle — według jego danych — wynosiło w Rosji 250 rubli rocznie, w Niemczech odpowiednio 450 rubli, zaś w Anglii 550. Uważał więc za konieczne i sprawiedliwe, „ażeby fabrykanci ponieśli pewne ofiary na rzecz ubezpieczenia robotników”⁵². Jeden z członków Rady Państwa wchodzący w skład tzw. grupy handlowo-przemysłowej, Grzegorz Kreczetnikow zarzucił mu „wzniesienie wrogości jednej klasy ludności przeciwko drugiej, robotników przeciwko pracodawcom”⁵³.

Nie ma powodów sądzić, że poglądy Wittego na kwestię socjalną były nieszczerze bądź koniunkturalne. Pomimo swego zaangażowania w dzieło kapitalizacji Rosji, do

⁴⁸ A.P. Izwolski, *Wspominania*, s. 93.

⁴⁹ *Pri obszudienii zakonprojekta ob Amurskoj zeleznoj dorogie niekotoryje oratory upriekali Witte w kosmopolityzmie*, A.F. Koni, op.cit., s. 271.

⁵⁰ A.F. Wowczik, *Politika carizma po raboczemu woprosu w priediewolucyjnyj pieriod*, Lwow 1964, s. 199-203.

⁵¹ *Gosudarstwiennyj Sowiet. Stenograficzeskije otczoty, sesja V 1909-1910*, nr 2638-2639, s. 248.

⁵² A.J. A w r i e c h, *Stoypin i tretija Duma*, Moskwa 1968, s. 269.

⁵³ Tamże, s. 250.

problematyki tej odnosił się on z pewną dozą swoistego słowianofilskiego idealizmu, cechującego się m.in. paternalistycznym podejściem do spraw ludu. Jednakże nie we wszystkich kwestiach dotyczących trudnego położenia robotników wykazywał Witte należytą wrażliwość. Był uczulony na punkcie politycznej lojalności wobec państwa i samowładztwa carskiego. Charakterystyczny epizod w tym względzie przytacza w swoich wspomnieniach Anatol Koni: „W toku rozpatrywania sprawy utworzenia kas chorych Witte wyrażając się ciepło o robotnikach fabrycznych, unieszczęśliwionych w porównaniu z ludem wiejskim w sensie korzystania z czystego powietrza i słońca, pod koniec debaty nieoczekiwanie przyłączył się do pravicowców domagających się zakazu zasiadania w radach tychże kas osób, w stosunku do których prowadzone jest dochodzenie o charakterze politycznym. Pomimo wyjaśnień ekspertów dowodzących, jak wielka jest różnica między dochodzeniem prowadzonym przez zwykłych żandarmów, kończącym się zazwyczaj zastosowaniem środków administracyjnych bez skierowania sprawy do sądu, a dochodzeniem prowadzonym przez sędziów śledczych z zachowaniem gwarancji zawarowanych w ustawach sądowych i podlegających sądowej weryfikacji — Witte w żaden sposób nie mógł przyswoić sobie tej różnicy, stwierdzając, że wszystko to jedno i to samo”⁵⁴.

1 września 1911 padł od kuli terrorysty premier Stołypin. Jego następcą został Włodzimierz Kokowcow. Przez sześć lat (1896-1902) był on wiceministrem przy Wittem, następnie zaś sekretarzem Rady Państwa (1902-1904) i ministrem finansów od 1906 r. Tekę tę zachował obejmując urząd premiera. Witte cenił wiedzę Kokowcowa, ale nie bardzo go lubił. „Typ petersburskiego urzędnika, który spędził całe życie na papierkowej petersburskiej robocie, urzędniczych intrygach i lizusostwie” — napisał we wspomnieniach dodając wszakże, że jest to „człowiek pracowity, z natury rozumny, ale o nazbyt wąskim typie umysłowości. Co się tyczy strony moralnej, to jest on niewątpliwie uczciwy, ale z natury karierowicz”⁵⁵. Wielu memuarystów podziela z grubsza tę opinię, dodając może to jeszcze, że „nie wyróżniał się samodzielnością myślenia ani inicjatywą”⁵⁶. Kokowcow sam zresztą wyraził się o sobie nadzwyczaj skromnie: „Nie byłem nowatorem w dziedzinie zarządzania rosyjskimi finansami — napisał w pamiętnikach — i nie wytyczyłem nowych dróg rozwoju ekonomicznego kraju. Moja rola była skromna — starałem się jedynie zachować, ochronić i rozwinąć to, co uczynili moi poprzednicy”⁵⁷. Można w tym miejscu dodać, że Rosja w 1913 roku — trzecim roku sprawowania przez Kokowcowa urzędu premiera — miała nader obiecujące wskaźniki wzrostu gospodarczego.

W debatach na temat budżetu państwa Witte miał nieraz okazję występować z krytyką poczynań finansowych swego dawnego współpracownika. Do ostrego konfliktu doszło w 1913 r. w czasie debat nad sprawą monopolu spirytusowego. W roku tym hucznie i uroczysto obchodzono trzechsetlecie panowania dynastii Romanowów. Rozeszły się pogłoski, że Mikołaj II dopingowany przez carową Aleksandrę i „przyjaciela” domu, Rasputina, pragnie uczcić ten jubileusz zainicjowaniem walki z rozpowszechnionym w Rosji pijaństwem. Monopol państwowy w zakresie dystrybucji alkoholu czynił państwo niejako winnym i odpowiedzialnym za rozpijanie ludności, wiejskiej zwłaszcza. Rasputin, a także pozostający z nim w bliskich stosunkach biskup tobołski Barnaba (właściwie Wasyl Nakropin) głosili wszem i wobec, że „nie godzi się

⁵⁴ A.F. K o n i, *S.J. Witte (Otrywocznyje wospominanija)*, s. 275.

⁵⁵ S.J. W i t t e, *Wospominanija* t. II, s. 400.

⁵⁶ Por. *Dniewnik A.A. Połowcowa*, „Krasnyj Archiw” t. IV, 1925, s. 104, zapis z 25 kwietnia 1906, V.J. G u r k o, *Features and Figures of the Past. Government and Opinion in the Reign of Nicholas II*, Stanford, California 1939, s. 78-79; Kn. Ws. N. S z a c h o w s k o j, *Sic transit gloria mundi (1892-1917)*, Paryż 1952, s. 121-122.

⁵⁷ W.N. K o k o w c o w, *Iz mojego prozłogo* t. II, s. 363.

carowi handlować wódką i rozpijać lud boży”, i że „najwyższy czas zamknąć carskie szynki i karczmy”. Wielu naiwnych euforycznie reagowało na te wezwania sądząc, że „oto rozbrzmiewa głos człowieka nawiedzonego przez opatrność, który w dodatku pochodzi z ludu i sam na sobie poznał siłę tej grzesznej skłonności”⁵⁸. Kokowcow wspomina, że „Witte w tej kampanii „otrzeźwiania ludu” dostrzegł swoją szansę na odzyskanie względów cara i zaocznie schlebiał mu głośno rozpowiadając, że oto monarcha urzeczywistnia coś w rodzaju „drugiego oswobodzenia włościan”, tym razem z pęt alkoholizmu⁵⁹. Tak przedstawiał się — jeśli tak wolno powiedzieć — aspekt ideologiczny sprawy. I właśnie w tej atmosferze Witte przypuścił atak na premiera licząc, że ten sprzeciwiając się zniesieniu monopolu spirytusowego narazi się monarsze i zmuszony będzie odejść ze stanowiska, on zaś — Witte — powołany zostanie do nowych, wielkich zadań⁶⁰.

Po zaakceptowaniu przez Dumę, projekt ustawy o walce z pijaństwem znalazł się w Radzie Państwa, wywołując w niej namiętne spory. Przedłożona wersja dawała samorządowi miejskiemu i terenowemu (ziemstwom) prawo zakazu otwierania sklepów monopolowych. Wprowadzenie monopolu spirytusowego w latach 1894-1895 wbrew protestom znacznej części ziemiaństwa — było jednym z największych osiągnięć w karierze Wittego jako ministra finansów. Stale podkreślał on moralno-zdrowotne motywy tego aktu. Jednakże plaga pijaństwa nie ustępowała, rosły natomiast wpływy budżetu. W ciągu dwudziestu lat (1894-1914), jakie minęły od wprowadzenia tej reformy, ludność Rosji zwiększyła się o 20%, natomiast dochody z monopolu o blisko 130%⁶¹. Mawiano z ironią o „pijanych budżetach” Wittego. Przewrotność ataku tego ostatniego na Kokowcowa zasadzała się na tym, że zarzucił on premierowi i zarazem ministrowi finansów wypaczenie kształtu wprowadzonej przez siebie reformy i karygodne dopuszczenie do tego ot faktu, że monopol spirytusowy stał się jednym z głównych źródeł zasilania dochodów państwa, stanowiąc jedną czwartą ogólnej sumy wpływów budżetu⁶². Zaproponował więc ograniczenie dochodów skarbu ze sprzedaży wódki do rozmiarów z ostatniego roku budżetowego, nadwyżki zaś proponował przekazywać na użytek dum miejskich i ziemstw w celach krzewienia trzeźwości. Wystąpienie Wittego nie znalazło spodziewanego uznania Mikołaja II i jego otoczenia, tym bardziej że Rada Państwa odrzuciła propozycje byłego premiera. Dopiero w lipcu 1914 r., jednocześnie z wypowiedzeniem wojny, sprzedaż alkoholu została, jak wiadomo, zakazana na obszarze całego imperium.

Do 1912 r. Witte intensywnie pracował nad swoimi pamiętnikami. Pisząc je na przemian w Biarritz, Vichy i w Petersburgu, obserwując życie polityczne i do pewnego stopnia w nim uczestnicząc — wyrażał w nich swe sympatie i antypatie personalne, swe nadzieje i rozgoryczenie bieżącym życiem politycznym. Dość wyraziście przebijają też z nich koniunkturalizm związany z ciągle żywiącą nadzieją na odzyskanie dawnej pozycji, jak również zaangażowaniem autora w aktualną grę polityczną. Analitycy tych memuarów wykazali kompetentnie, że partie tekstu pisane ręcznie za granicą wyróżniają się większą odwagą i niezależnością sądów niż zapisywane stenograficznie w Petersburgu⁶³. W stolicy autor nie czuł się pewnie, stale obawiając się rewizji bądź prób wykradzenia tekstu i

⁵⁸ Tamże, s. 336-337.

⁵⁹ Dosłownie: *W borbie stoj Witte widział „wtoroje oswobodienije kriestjan” i zaoczno Istił Gosudariu, goworia, cztu w carstwowanije Jego suždieno osuszczestwitsja etom diełu, tamże.*

⁶⁰ W. G u r k o, *Czto jest' i czego niet w „Wospominanijach” grafa S.J. Witte*, s. 148.

⁶¹ A.F. K o n i, *S.J. Witte (Otrywocznyje wospominanija)*, s. 278.

⁶² S.S. O l d e n b u r g, *Carstwowanije imperatora Nikołaja II t. II*, Monachium 1949, s. 105.

⁶³ Dysertacja kandydacka M.A. T k a c z e n k o, *„Wospominanija” S.J. Witte, Woprosy istocznikowiedczeskogo analiza*, (Zal dissertacj Gosudarstwiennoj Biblioteki im. W.J. Lenina). Moskwa 1979, s. 184-186.

materiałów. W latach 1910-1914 ukazały się też powtórne wydania jego wcześniejszych publikacji dotyczących problematyki ekonomicznej i samorządowej⁶⁴.

Wybuch wielkiej wojny wywarł na Wittem wrażenie wstrząsające. Do ostatnich chwil ludził się bowiem nadzieją, że Rosja zdoła uniknąć kataklizmu militarnego. Był orędownikiem idei *sui generis* Stanów Zjednoczonych Europy; żywił iluzję co do możliwości przełamania przeciwstawnych bloków politycznych: trójprzymierza i trójporozumienia, a nawet przekształcenia ich w jeden wielki sojusz kontynentalny (rosyjsko-niemiecko-francuski). Zapewniałby on Rosji tak upragnione przez niego bezpieczeństwo zewnętrzne, umożliwiające zarazem jej pokojową ekspansję cywilizacyjno-gospodarczą na Dalekim Wschodzie. W 1912 r. rozmawiając na gruncie towarzyskim z ministrem wojny, gen. Włodzimierzem Suchomlinowem, prosił go o przekazanie carowi jego oceny sytuacji międzynarodowej. Rosja — twierdził — jest niedostatecznie przygotowana do wojowania, a zatem powinna unikać wojny za wszelką cenę. „Jedynе wyjście — sugerował swemu rozmówcy — to sojusz z Wilhelmem i przekształcenie środkowo-europejskiego trójprzymierza w przymierze wschodnio-zachodnie, czyli kontynentalne”⁶⁵. Relacja z tej rozmowy spowodowała irytację opanowanego zwykle Mikołaja II, który — jak wspomina Suchomlinow — „nerwowo porządkując i tak utrzymane w porządku biurko” lodowatym tonem zadał jedno tylko pytanie: „Nie wie Pan czasem, czy hr. Witte rozmawiał o tym z ministrem spraw zagranicznych Rosji”. Na tym nie pozostawiającym żadnych wątpliwości co do intencji monarchy pytaniu rozmowa została zakończona⁶⁶. Pod koniec sierpnia 1914 r. Witte zatrwożony grożącą Rosji katastrofą, zdecydował się złożyć prywatną wizytę ambasadorowi francuskiemu w Petersburgu. Był nim wówczas dobry jego znajomy, Maurice Paléologue. Jak wynika z prowadzonego przezeń dziennika, Witte usilnie starał się go przekonać, że „wojna to szaleństwo” i że „należy jak najszybciej skończyć z tą głupią awanturą”⁶⁷. Powiadomiony o wizycie byłego premiera Sazonow natychmiast zdezawuował jego zabiegi. W rezultacie tej prywatnej dyplomacji rząd zrezygnował z zamiaru wysłania go do Stanów Zjednoczonych w celu przeprowadzenia negocjacji kredytowych⁶⁸. Wspominając pełne udręki ostatnie miesiące życia Wittego, zaprzyjaźniony z nim wybitny dyplomata rosyjski (towarzyszający mu w rokowaniach z Japonią w 1905 r. w Portsmouth) baron Roman Rosen już na emigracji napisał: „W pierwszych tygodniach wojny zachodził on do mojego małego pokoju w klubie jachtowym, gdzie wówczas mieszkałem, po to tylko, ażeby wylać swoje uczucia trwogi i rozpacz, wiedząc, że całkowicie je podzielał. Przechadzał się nerwowo z kąta w kąt — on, bezsilny świadek tego, jak niekompetencja i nierozsądek wciągnęły naród w katastrofę powszechnej wojny, która mogła doprowadzić tylko do zburzenia dzieła jego życia, do ruiny i śmierci jego kraju. Obaj zdawaliśmy sobie sprawę, że nadchodzi nieunikniomy koniec wszystkiego, co było mu drogie i dla czego żyliśmy. Los i tak okazał się dla niego łaskawy wybawiając go od męczącej roli naocznego świadka tego co nastąpiło”⁶⁹.

⁶⁴ Zob. S. J. Witte, *Principy żelaznodoroznych tarifow po pieriewozkie gruzow*, S.-Pietierburg 1910; tenże, *Konspekt lekcij o narodnom i gosudarstwiennom choziajstwie*, S.-Pietierburg 1912; tenże, *Po powodu nacjonalizma: Nacjonalnaja ekonomija i Fridrich List*, S.-Pietierburg 1912; tenże, *Po powodu nieprietozhnosti zakonow gosudarstwiennoj zyzni*, S.-Pietierburg 1914.

⁶⁵ W. Suchomlinow, *Wospominanija*, Berlin 1924, s. 181-182.

⁶⁶ Woryginale: *Smysł etogo woprosa był dla mnie jasien, i razgawor był okonczon*, tamże, s. 183.

⁶⁷ M. Paléologue, *La Russie des Tzars pendant la guerre* t. I, 20 juillet 1914 — 2 juin 1915, Paris 1921, s. 119 i 121.

⁶⁸ Wspomina o tym ówczesny minister finansów, Piotr B a r k (*Wospominanija*, „Wozrozdienije”, Paryż, VIII 1965, nr 164, s. 87-88).

⁶⁹ Baron R o s e n, *Forty Years of Diplomacy* t. I, London 1922, s. 277.

W skierowanym 13 października 1914 liście do prezesa Rosyjskiej Akademii Nauk, w. ks. Konstantego Konstantynowicza (który na wojnie stracił syna), zapytywał dramatycznie: „Czy Anglia nie prowadzi wojny z Niemcami do ostatniej kropli rosyjskiej krwi”⁷⁰. Z nazwiskiem Wittego wiąże się też po dziś dzień dyskusyjna kwestia działań niektórych germanofilsko nastawionych polityków rosyjskich, zmierzających do zawarcia separatystycznego pokoju z Niemcami. Jak pisze Ludwik B a z y l o w: „Działalność Wittego, czy raczej tylko pewne zabiegi, podejmowane przez niego we własnych sprawach, mogły przyczynić się w jakimś stopniu do uformowania pierwszego czy wstępnego etapu takich pertraktacji”⁷¹. Jednakże — jak dotąd — nic bardziej konkretnego w tym względzie nie zostało ustalone. W ostatnim (nie datowanym) liście do cara pisał: „Wasza Cesarska Mość! Gdy te słowa dojdą do WCM, nie będzie mnie już na tym świecie. Przypadam do stóp WCM z modlitwą zza grobu. Cokolwiek by nie sądzili współcześni o terażniejszości — to jednak za panowania WCM Rosja otrzymała mocny system finansowy, rozwinęła przemysł i sieć kolejową, zdjęto z ludu wiele ciężarów takich jak kwoty wykupowe i poręka gromadzka. Przede wszystkim jednak naród rosyjski nie zapomni, że car Mikołaj II darował mu udział w ustawodawstwie. To nieśmiertelna zasługa WCM przed narodem i ludzkością”⁷². Przyjęta przez autora stylistyka miała oczywiście na celu podkreślenie jego własnych dokonań. W końcowych słowach prosił Witte o przekazanie tytułu hrabiowskiego jego ukochanemu wnukowi — Lwowi Naryszkinowi. Od dłuższego czasu chory na zapalenie prostaty, uległszy ciężkiemu przeziębieniu zmarł 28 lutego 1915.

Kwintesencją stosunku Mikołaja II do Wittego jest jego list wysłany właśnie 28 lutego do carowej Aleksandry. Jadąc do kwatery głównej w Mohyłowie car napisał: „Chociaż jest mi, rozumie się, bardzo smutno opuszczać Ciebie i drogie dzieci, to jednak tym razem wyjeżdżam z takim spokojem w duszy, że nawet sam się dziwię. Może jest tak dlatego, że rozmawiałem wczoraj z naszym przyjacielem [Rasputinem — L.J.], a może przez gazetę, którą Buchanan dał mi z wiadomością o śmierci Wittego”⁷³. Wdowa po zmarłym nie otrzymała carskich kondolencji. Schillerowska sentencja: *der Mohr hat seine Schuldigkeit getan; der Mohr kann gehen* wydaje się być w tym momencie na właściwym miejscu.

⁷⁰ A.F. K o n i, *S.J. Witte (Otrywocznyje wospominanija)*, s. 288.

⁷¹ L. B a z y l o w, *Obalenie caratu*, Warszawa 1976, s. 297.

⁷² *Monarchija pieried kruszenijem, 1914-1917 (Bunagi Nikołaja II i drugije dokumenty)*, Moskwa-Leningrad 1927, s. 100.

⁷³ *Pieriepiska Nikołaja i Aleksandry Romanowych, 1914-1915*, List nr 165, Moskwa-Leningrad 1925, s. 116.